

**CENY PRENUMERATY.**  
We Lwowie, miesięcznie . . . . . 2 korony  
Za codz. dwukrotną dostawę dopłaca się 60 hal.  
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii:  
mies. K 2'70, kwart. K 8'—, rocznie K 32'—  
Z dwukrotną przesyłką pocztową:  
mies. K 3'20, kwart. K 9'50, rocznie K 38'—  
W Niemczech miesięcznie . . . . . K 4'—  
W innych państwach Związku . . . . . K 5'—

# GAZETA

**CENY OGŁOSZEŃ:**  
Wiersz petytowy jednolubowy lub jego miej-  
sce 24 hal. — Nadstawo za wiersz petytowy  
lub jego miejsce 30 hal. — Po kronice  
i przed tekstem wiersz petytowy 2 korony.  
Nekrologia za wiersz 60 hal.  
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz —  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy ilustrowane  
kami liczą się podwójnie.

# WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 2-jej po południu i o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna”).

Nr. 2098.

Lwów, piątek dnia (3.) 16. października 1914.

Rok IV

Cena egzemplarza 6 halerzy — 2 kopiejki.

## Walki w Galicyi i w Królestwie.

### W Galicyi.

W związku z poprzednimi komunikatami sztabu Naczelnego Wodza i biuletynami „Armiej-skiego Wiestnika” pisze „Dziennik Kijowski”:

„Jak się okazuje, armie niemieckie zdążają ku Wiśle dwiema grupami. Grupa północna dotarła do Mszczonowa i Grojca, o czterdzieści kilometrów od Warszawy oddalonych, południowa toczy nad samą Wisłą, między Iwangrodem a Sandomierzem, walkę działową, usiłując się przeprawić na prawy brzeg rzeki. Wreszcie zaczynają zdradzać pewne ożywienie armie austriackie, które w miarę posuwania się Niemców wzdłuż lewego brzegu Wisły również zaczęły ostrożny — jak go określa komunikat sztabu — ruch naprzód.

Nową dyslokację frontu austriackiego określa „Armiej-kij Wiestnik” linią, przechodzącą w dół Wisłoki przez Dębicę i Jasło aż do Rymanowa, nieco na wschód od zdobytej poprzednio przez Rosyan przełęczy Dukielskiej położonego. Ze ten ostrożny ruch generała Dankla trwa w dalszym ciągu, świadczy zawarty w komunikacie szczegół: oto w pobliżu Jawornika (polskiego), na północ od Dynowa nad Sanem leżącego, kawaleria rosyjska skutecznie ostrzeliwała dywizję austriacką, zdążającą w szyku bojowym. Fakt powyższy świadczy, iż austriackie awangardy z poprzednio zajmowanej linii nad Wisłą znajdują się o jakie 70—75 kilometrów w kierunku wschodnim i że obecnie dzieli ich straż przednie od obleżonego Przemysła 30—35 kilometrów. To zaś, iż nie dochodzą nas wiadomości o większych potyczkach (poócz potyczki pod Jawornikiem) z wojskami rosyjskimi, zdaje się dowodzić, iż Rosyanie, którzy poprzednio do Dębicy na Wisłocę dotarli byli, obecnie pochodowi Austriaków nie stawiają oporu.

Tym brakiem oporu daje się wytłómaczyć właśnie cały pochód Austriaków ku wschodowi. Wobec zaś intensywniej akcji niemieckiej nad Wisłą — między Iwangrodem a Sandomierzem — zbyt dalekie wysunięcie się w Galicyi Zachodniej, aż do Wisłoki, było dla Rosyan na razie bardzo niedogodne.

Strategiczny, a więc nie wymuszony, lecz wskazany ogólnymi względami planu kampanii, odwrót na linię Sanu był manewrem koniecznym. Obecnie, wobec organicznego związku między frontami austriackim a niemieckim, cała akcja sprzymierzeńców germańskich nabiera cech jednolitości i winna być rozpatrywana jako jedna strategiczna całość.

### W Królestwie Polskiem.

O wczorajszym komunikacie sztabu Naczelnego Wodza pisze „Dz. Kij.”, iż przynosi bardzo ważną wiadomość. Od dawna spodziewana

wielka bitwa na lewym brzegu Wisły, została w niedzielę (28 wrz.) 11 paźdz. rozpoczęta. Walka toczy się na drogach prowadzących do Warszawy i Dębina (Iwanarodu) — do tych dwóch kluczy średniego biegu Wisły. Komunikat nie wzmienia szczegółów strategicznej konfiguracji, z tych jednak danych, jakie posiadamy dzięki komunikatom poprzednim, możemy stworzyć sobie następującą orientację w sytuacji bojowej, w zachodniej części Królestwa.

Oto ku Warszawie skierowały się dwie grupy — częstochowska i kaliska — a mil niemieckich. Przeszły one przez linię Łódź-Opoczno-Końsk, podczas gdy trzecia grupa — krakowska, złożona z wojsk austriackich i niemieckich prawym swym flankiem opierając się o Wisłę, lewym zakreślała ruch z lekka łukowy i pod kątem — przechodząc tym lewym flankiem przez Radom na linię Iwangród-Sandomierz — stanęła. Obecnie więc trzy grupy wojsk niemieckich — czwa ta północna, którą, jak i poprzednie, odźmienia bazy skąd ruszyła, nazwiemy toruńska, naprzód się nie posunęła, lecz cofnęła nawet, o ile wnioskować można z zajęcia Włocławka przez Rosyan — stoją przed linią Wisły, przyczem w północnej części linii — pod Warszawą — Niemcy są bardziej oddaleni od Wisły, w południowej zaś — pod Sandomierzem bezpośrednio dochodzą do samego Łyska.

Boj, który się rozpoczął, nosi wszelkie cechy walki generalnej, w której główną rolę odegra zapewne warszawski trójką obronny w widłach Narwi i Wisły łączący, atakowany obecnie przez Niemców od swej zachodniej strony i południowego kąta, utworzonego przez Warszawę. Gdzie mianowicie pod Warszawą toczy się obecnie walka — komunikat tego nam nie mówi.

Z poprzednich informacji urzędowych wiemy, iż Niemcy dotarli do linii Mszczonów-Grojca. W rejonie więc między tą linią a zewnętrznym pasem fortyfikacji warszawskich na lewym brzegu Wisły — walczą ze sobą przeciwne strony.

Ani na galicyjskim, ani też na wschodniopruskim froncie komunikat nowych bitew i potyczek nie sygnalizuje.

### ZE SZTABU WODZA NACZELNEGO.

Urzędownie. Dnia 13 paźdz. (30 wrz.)

Na froncie od rjonu Warszawy, wzdłuż Wisły i Sanu do Przemysła i południowego Dniestru wywiązały się walki.

„W Prusach Wschodnich położenie bez zmian.

Dnia 14. października.

„Na lewym brzegu Wisły, na drogach od Warszawy i Dębina wojska nasze dnia 13. pa-

ździernika (30. wrz.) odparły wojska niemieckie. Dwie kompanie zostały wzięte do niewoli p. z. e. jeden z naszych sławnych pułków.

„Na południe od Przemysła trwa boj.

„Na innych frontach położenie bez zmian znaczniejszych.”

### Wo na francusko-angielsko-niemiecka.

Kopenhaga. 13 bm. (30 wrz. st. st.) Donoszą z Karlsruhe, że dnia 12. bm., w dzień, nad miastem przeleciał lotnik francuski w kierunku warsztatów pocisków wojennych i koszar. Lotnik odleciał pomyslnie.

Paryskie urzędowe sprawozdanie z dnia 13. paźdz. (30. wrz. st. st.) opiewa:

„Na lewym skrzydle przeszliśmy znowu do ofensywy w okręgu Hazebrouck-Bethune przeciw nieprzyjacielskim siłom, przeważnie konnicy, przeniesionej z okręgu Bailleul-St. Aires-La Bassee. Miasto Lille, w którym stał oddział wojsk terytorjalnych, zaatakował i zajął korpus niemiecki.

„Między Arras i Albert posunęliśmy się naprzód.

W centrum w okręgu Berry-au-Bac również poszliśmy naprzód, jak również posunęliśmy się w kierunku Souian na zachód Ardenów, na północ od Malancourt i między Argonami a Mozą.

Na prawym brzegu Mozy wojska nasze, mając w swych rękach wzgórze nad Mozą na wschód od Verdun, posunęły się na południe od drogi Verdun-Metz.

Na prawym skrzydle zdobyliśmy nieco terenu w okręgu Apremont i odparliśmy ataki Niemców skierowane na tamtejsze nasze lewe skrzydło.

W Wogezach i Alzacyi bez zmian. Wogóle dzień wczorajszy odznaczył się znacznymi sukcesami.”

Następne obwieszczenie francuskie z tego samego dnia brzmi:

„Na teatrze działań wojennych nic nie zaszło ważnego z wyjątkiem okręgu Berry au Bac, gdzieśmy znacznie poszli naprzód.”

Z Kopenhagi donoszą 13. bm. (30. wrz. st. st.): (Komunikat niemieckiej głównej kwatery):

W Argońskim lesie trwają dalej zacięte walki. Niemcy posuwają się naprzód. W miejscowości po rośniętej krzakami, utrudniającymi ruch, do zdobycia każdej piędzi ziemi trzeba zastosowywać metody wojny oblężniczej. Francuzi stawiają najzaciętszy opór. Strzelają z drzew i z specjalnych poręb, zaopatrzonych w karabiny maszynowe na równi z pietrowymi strzeleckimi okopami.

Oprócz tego Francuzi zbudowali silne jak fortece punkty oporu.

## Wojna belgijsko-niemiecka.

Amsterdam, 13 paźd. (30 wrz.) Gazeta „Telegraph“ donosi, że w niedzielę nad Oudenarde ukazał się „Zeppelin“.

Do Renaix przybyło 9 ułanów, którzy zrewidowali dworzec kolejowy i udali się do Courtrai. 300 Niemców spędziło noc w Sottegen, gdzie wysadzili w powietrze 2 mosty kolejowe.

Londyn, 13 paźd. (30 wrz.). Wiadomości z Belgii są bardzo skąpe. Jak się zdaje, Niemcy po zdobyciu Antwerpii ścigają armię belgijską, nacierając w kierunku zachodnim na Gandawę i Brugege i zajęli Zeelgoerst i Nicolas. Celem ich jest Ostenda. Zbiegowie belgijscy przybývają do Londynu w dalszym ciągu wielkimi masami. — Miejscowe komitety dobroczynne dają wszystkim przytułek i opiekę.

Z Ostendy donoszą 13 paźd. (30 wrz.):

„Niemcy zajęli Gandawę. Ludność zbiegła. — Przystań statków w Ostendzie od rana obleżona przez tysięczne tłumy, pragnące odjechać statkami.

Kopenhaga, 13 paźd. (30 wrz.). Z Amsterdamu donoszą, że wojenny gubernator Antwerpii Schütz nałożył na Antwerpię 500 milionów kontrybucji.

## Wojna serbsko-czarnogórsko-austriacka.

Relacje z Cetynii i Belgradu z 12. paźd. (29. wrz.):

Bitwa pod Serajewem i pod Romanią toczyła się 9. i 10. paźd. Czarnogórcy wzięli do niewoli kilkuset jeńców i zdobyli kilka karabazownic, baterie artylerii górskiej i wiele zapasów wojennych. Serbowie okazują energiczną pomoc Czarnogórcom i biorą czynny udział w walce. Zwycięstwo to, wespół z zwycięstwem, odniesionem pod Kalinowikiem, w znacznym stopniu ułatwia operacje armii czarnogórskiej przeciwko Serajewowi i w Hercegowinie.

Z rana 12. paźd. (29. wrz.) nieprzyjaciel dokonał przy pomocy znaczniejszych oddziałów forsownego rekonesansu z Batajnacy w kierunku pozycji serbskich, na lewym brzegu Sawy. Serbskie oddziały przednie, porarte przez celny ogień artylerii, po trzygodzinnej bitwie odparły oddział nieprzyjacielski daleko za jego pozycję pod Bszanią. Podczas odwrotu nieprzyjaciel poniósł znaczne straty. Wojska serbskie zachowały pozycje na lewym brzegu Sawy.

Nisz, 13 paźd. (30 wrz.):

W nocy na 11 bm. (28 wrz.) Austriacy dwukrotnie atakowali Serbów na skrzydle na linii Zwornik—Łoźnica. Ataki odparto, z większymi stratami Austriaków.

Rano 12 bm. (29 wrz.) wykonali Austriacy dwa ataki na Serbów na lewym brzegu Sawy, lecz odparci zostali z większymi stratami. Celność serbskiej artylerii wywołała popłoch w szeregach nieprzyjacielskich. Silny ogień działowy, o twarty przez Austriaków na prawem skrzydle serbskiem, między Zwornikiem a Łoźnica, rychło przerwała serbska artyleria.

## Szczegóły bitwy morskiej.

Ze sztabu generalnego marynarki. Urzędowanie 13. b. m. (30. wrz. st. st.):

„Sztab generalny marynarki komunikuje, iż według doniesienia uzupełniającego dowódcy floty bałtyckiej, podczas ataku na krążownik łodzi podwodnych 10. i 11. b. m. (27. i 28. wrz. st. st.) dwie niemieckie łodzie podwodne zostały zatopione“.

\* \* \*

Depesze rosyjskiego sztabu morskiego przyniosły nam wczoraj wiadomość o zatonięciu krążownika opancerzonego „Pallada“ na morzu Bałtyckiem.

„Pallada“ wespół ze statkami siostrzanymi — opancerzonymi krążownikami „Admirał Makarow“ i „Bajan“ pilnowała dróg morskich na morzu Bałtyckiem. Dnia 10. paźd. niemieckie łodzie podwodne dokonały napadu na krążownik „Admirał Makarow“, bezskutecznie jednak. W dzień później łodzie te napadły na „Bajana“ i „Palladę“. Jedna z wypuszczonych min trafiła „Paladę“ i krążownik rosyjski wraz z całą załogą, wynoszącą 568 marynarzy, zatonął niezwłocznie.

„Pallada“ zbudowana została w r. 1906 w warsztatach admiralicyi w Petersburgu. Miała 8000 tonn pojemności i maszyny o sile 16.500 koni, pozwalające jej rozwijać szybkość 22.5 mil morskich na godzinę. Posiadała 2 armaty o kalibrze 20.3 centym., 8 armat 15 centymetrowych, 22 armat 7.5 cent., 4 armaty 5.7 cent., prócz tego 2 boczne rury dla wyrzucania torped. Grubość opancerzenia jej wahała się od 70 (pokład) do 175 milimetrów (linia wodna).

Katastrofa na morzu Bałtyckiem w drobnych szczegółach analogiczna z katastrofą, jaka przed trzema tygodniami flotę angielską spotkała — pisze sprawozdawca wojenny „Dziennika Kijowskiego“ — niema naturalnie wielkiego strategicznego znaczenia, strata bowiem średniej wielkości jedynoty bojowej znacznego ciosu dla całokształtu floty nie stanowi. Teoretycznie jednak jest ona pierwszorzędnej wagi. Bo oto poraz drugi już występuje na jaw destrukcyjna rola nieznanego do tychczas w dziejach wojennych rodzaju statków — łodzi podwodnych. Wojna rosyjsko-japońska wykazała ogromną przewagę opancerzonych krążowników i torpedowców nad ciężkimi pancernikami liniowymi. Obecna — na wstępie wysuwa na plan pierwszy łodzie podwodne. Czy na tem miejscu utrzymają się one — pokaże dalszy przebieg obecnej wojny na morzu.

## GŁOSY PRASY.

„Riecz“ pisze: Z krótkiego obwieszczenia generalnego sztabu marynarki nie wynika, w której okolicy Bałtyckiego morza zatonała „Pallada“. Bardzo prędkie zatonięcie krążownika z całą liczną załogą świadczy, że wypuszczono nań kilka torped, gdyż po trafieniu jednym pociskiem nowoczesny okręt tak szybko nie może pójść na dno. „Pallada“ zbudowana podług planu Bojana, uważana była 14 lat wstecz za świetne rozwiązanie sprawy budowy okrętu o typie pancernego krążownika. Jednakże później, kiedy wszystkie floty światowe posiadały lepszych przedstawicieli typu okrętów, Pallada zaliczona została już do przestarzałych okrętów i utrata jej nie może mieć szczególniejszego znaczenia dla naszej floty.

„Kolokol“ przypomina, że pierwsza w świecie angielska flota także poniosła straty, zadane jej przez podwodne łodzie. Niemcy — wając się tylko na ataki zapomocą torped — nie chcą ryzykować otwartej bitwy. Pomimo swej liczebnej na morzu przewagi w stosunku do nas, Niemcy boją się nieprzystępnych niespodzianek.

„RuRsskie Wiedom.“: Obecna wojna zrehabilitowała podwodne łodki i okazała, że są one potężną bronią netylko obronną, lecz także zaczepną. Z 13 zniszczonych dotąd w obecnej wojnie krążowników różnych flot, padło 6 ofiarą pod-morskich łodzi.

Łodki podwodne mogą teraz nie tylko bronić brzegów kraju ojczystego, ale zakradać się do brzegów nieprzyjacielskich i tam atakować.

## Echa zgonu króla Rumunów.

### KONDOLENCYE MONARsze.

Według „Now. Wrem.“ ces. Wilhelm i Franciszek Józef pierwsi wyrazili współczucie owdowiałej królowej rumuńskiej. Królowa odpowiedziała cesarzowi niemieckiemu: „Król był wam wierny do ostatniego tchnienia“. Cesarzowi austriackiemu odpowiedziała królowa tak: „W tym krytycznym momencie można było polegać na jego przyjaźni.“

### TESTAMENT KRÓLA KAROLA.

Król rumuński zapisał w ostatniej swej woli 12 milionów franków na cele dobroczynne. Zamek „Pelesz“ w Sinai przekazał Ferdynandowi, z tem, iż królowa wdowa Elżbieta ma prawo użytkowania pałacu.

Jeden z ustępów ostatniej woli zmarłego króla opiewał: Jakkolwiek jestem katolikiem, proszę, aby w pogrzebie uczestniczyło również duchowieństwo prawosławne, gdyż religię prawosławną kocham i cenię.

### CHOROBA SAN GIULIANA.

Włoski minister spraw zagranicznych di San Giuliano dostał silnego ataku podagry z naruszeniem działalności serca. Markiz przyjął Sakramenty Święte.

Przed atakiem sercowym San-Giuliano napisał obszerny memoriał, który miał być doręczony ambasadorowi włoskiemu w Paryżu, Tittoniemu.

# KRONIKA.

Rocznica chocimska. W sobotę ubiegłą 293. rocznica jednego z najświetniejszych zwycięstw oręża polskiego. W tym bowiem dniu, 1621 r., sułtan tu ecki, Osman II., naszedłszy Polskę z 380.000 Turków i Tatarów, stanął pod Chocimem (dzisiejsza gub. bessarabska), gdzie też kilkakrotnie pokonany przez hetmana Jana Karola Chodkiewicza, zmuszony był do zawarcia pokoju. Papież Grzegorz XV, ceniąc męstwo wojska polskiego, które waleczność i swoją uwolniło kraj nasz i Europę od jarzma tureckiego, wydał breve, nakazujące w tymże dniu odprawianie nabożeństw we wszystkich katedrach całego świata katolickiego na wieczne czasy. W dniu powyższym w archikatedralnym kościele św. Jana w Warszawie odbyło się z tego powodu nrocyste doroczne nabożeństwo. („Dz. Kij.“)

Matuzalowe lata. We Lwowie zmarła onegdaj Katarzyna Krzanowska, wdowa po obywatelu m. Lwowa, przeżywszy 99 lat.

— Pomoc dla biednych. Rozdawnictwo zapomóg w naturze dla najbiedniejszych odbywa się w dalszym ciągu. Na razie zaopatrzone przeszło dziesięć tysięcy osób, a nowe zgłoszenia napływają w dalszym ciągu. „Opiekunowie ubogich“ kontrolują osobiście po domach, w jakim położeniu znajdują się kompetenci, którzy się zgłosili o zapomogę. W kilku magazynach zapasy się wyczerpują, a dalszy transport produktów jest w drodze.

Bojkot Niemców. W Hadze utworzyło się antyniemieckie stowarzyszenie międzynarodowe, które wzywa do bojkotu Niemiec.

Uwięzienie rezerwistów. Z Marsylii telegrafują do P. A. T. pod datą 11. b. m. (28. wrz.), że wziętych do niewoli w przysłani miasta Cannes 500 rezerwistów niemieckich i austriackich uwięziono w fortecie nadbrzeżnym w Marsylii.

Z Wenecyi telegrafują 12 bm (29 wrz.), że ponieważ na Adryatyku były wypadki wybuchów austriackich min pływających, zniesiono kurs parowców z Wenecyi do Egiptu, Dardaneli, Małej Azji i Epiru. At do nowego zarządzenia parowce do tych stacji odjeżdżać będą Brindisi.

Wpływ wojny na sytuację ekonomiczną Niemiec omawiany jest przez prasę niemiecką, która komunikuje, iż głód nie zagraża jeszcze państwu. Główne niebezpieczeństwo dla przemysłu krajowego stanowi, zdaniem gazet, brak surowca. Niemcy odczuwają wielki brak bawełny, nafty, miedzi, cyny i cynku. Kryzys ekonomiczny może spowodować następstwa bardziej niebezpieczne, niż porażka armii. Przemysł metalurgiczny napotyka również wielkie trudności, chociaż na razie wystarczają jeszcze na potrzeby wojenne zapasy metalu, wydobywanego z kopalń niemieckich.

Szczegóły zatonięcia „Runa“. Korespondent Piotrogrodzkiej Agencji Telegr. otrzymał od rosyjskiego konsula generalnego w Londynie info macye, dotyczące zatonięcia statku „Runo“. Na statku znajdowało się 185 Rosyan, z których 38 utonąło i 1 zmarł już po wydobyciu go z wody.

Zezwolenie na pobór akcyzy. Na podstawie zezwolenia wojennego General-Gubernatora z dnia 11 października, gmina m. Lwowa otrzymała nadal prawo pobierania akcyzy (opłat konsumcyjnych) w dotychczasowej wysokości i zakresie we wszystkich urządach akcyzowych, na dworcach, w magazynach i rafinerjach lwowskich i podlwowskich.

Polska gazeta w Wiedniu. W Wiedniu zaczęła wychodzić gazeta polska, specjalnie dla zbiegów z Galicyi, których w Wiedniu zgromadziło się prawie 100.000. Redaktorem nowego pisma jest Adam Nowicki.

Szpital im. Lwa Tołstoja. Koła wielbiocieli słynnego autora podjęły myśl połączenia samarytańskiej działalności niesienia pomocy rannym z imieniem wielkiego pisarza. Utworzył się więc w Piotrogrodzie komitet, który ze składek na budowę szpitala imienia Tołstoja.

Węgiel pruski. Niemiecki rząd, niepokojąc się wywozem swego śląskiego węgla za granicę, ustanowił uprzywilejowaną taryfę dla przewozu jego ze Śląska przez Szczecin do Szwecji. Wywóz tego węgla do Austrii wzrósł skutkiem braku angielskiej konkurencji tak dalece, że dochodzi w obecnym czasie już 2/3 części wywozu z czasów pokoju.

(„Dz. Kij.“)

# „ROMA“

**Pierwszorzędna Kawiarnia we Lwowie ulica Akademicka l. 25. poleca się PT. Publiczności.**

— **Gimnastyka zdrowotna** jest potrzebą młodzieży niezbędna, jak powietrze, słońce i pokarm. Teraz, gdy tysiące dzieci marnieją z powodu braku sposobności do zdrowego ruchu, zapewne mile powitana będzie wiadomość, że docent higieny szkolnej Wszechnicy dr. E. Piasecki zorganizował w swym zakładzie leczniczym (Ossolińskich 11) także dział gimnastyki zdrowotnej pod kierownictwem najlepszych sił, kształconych w Szwecji. Zgłoszenia tamże od godziny 3—4.

**Dentysta dr. Wiktor** ordynuje przy ul. Kopernika 1.

## Straszny dramat.

Okropny dramat rozegrał się w tych dniach w Piotrogradzie przy ul. Kołomskiej w domu pod Nr. 12.

W obszernem, urządzonej z komfortem pośkiego wyjechała do jednego z niemieckich zdrojów synów i dorosłej córki inżynier Lesław Jabłonowski. Był on jednym z twórców piotrogrodzkiego tramwaju a ostatnimi czasy zarządzał budową ołonieckiej kolei. Celem jego życia były dorastające dzieci, dla których on nie przestawał pracować, pomimo posiadania znacznego majątku.

Z wiosną bieżącego roku rodzina Jabłonowskiego wyjechała do jednego z niemieckich zdrojów. Sam Jabłonowski nie mógł wyjechać na odpoczynek. Pozostał z nim starszy syn, student jednego z wyższych instytutów naukowych.

Niespodziewane wypowiedzenie wojny zaskoczyło rodzinę Jabłonowskich. Tuż potem Jabłonowski otrzymał od rodziny pełen trwogi telegram i wysłał do niej swego starszego syna, Fryderyka. Ten dojechał do jednego z miast na granicy.

W tym czasie rozgorzenie przeciwko Rosjanom w Niemczech doszło do najwyższego napięcia. Wynikiem śmiałych prób Fryderyka przedostania się do matki, brata i siostry było, iż podejrzano go o szpiegostwo i rozstrzelano go.

Okropna wieść doszła do uszu ojca przed mniej więcej trzema tygodniami. Jabłonowski rzuciwszy wszystko podążył sam za granicę i także nie mógł dowiedzieć się niczego o losach swej rodziny ani w Danii ani w Holandii. Złoty tylko jaknajstraszniejsze przypuszczenia o tem, co mogło się stać z jego żoną i córką. O młodszym synie słabowitym, cierpiącym chłopaku, dowiedział się ojcież, że zamknięto go do wzięcia, gdzie był skazany na jaknajsurowszy tryb życia. Daremnie wyczekiwał Jabłonowski zaprzeczenia wieści o rozstrzeleniu syna. Wieść tę potwierdzono. Zrozpaczony ojciec powrócił do Piotrogradu złamany i zmaltretowany.

Pewnego dnia wreszcie (było to 10 bm.) — nie doczekawszy się wiadomości o rodzinie — wysłał służącą do urzędu pocztowego, zamknął się u siebie w gabinecie, napisał kilka listów do kolegów, a następnie zastrzelił się z rewolweru. Kula utkwiała w okolicy serca.

Powracająca do domu służąca usłyszała wystrzał. Wezwano lekarza, lecz pomocy była już spóźniona, Jabłonowski zmarł na rękach lekarza.

## Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

## PAROWASTOLARNIA :: BRACI WCZELAK ::

we Lwowie, ul. Lyczakowska 27

wykonuje wszelkie roboty stolarskie, przyjmuje wykonanie robót na maszynach, ma na sprzedaż znaczną ilość desek dobrze wysuszonych, w różnej grubości, we własnym tartaku.

## Amerykanin o wojnie.

**PRZYJAZD AMERYKAŃSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA DO PIOTROGRODU.**

Gdy tylko w Europie wybuchła wojna, amerykański „Czerwony Krzyż“ postanowił wysłać

do wszystkich krajów, objętych walką, oddziały lekarzy i siostr miłosierdzia. Wysłany do Rosji oddział przyjechał do Piotrogradu dnia 9 bm. (26 września st. st.).

Na czele oddziału stoi znany amerykański chirurg William Magil z Nowego Jorku. Brał on swego czasu udział jako lekarz w wojnie hiszpańsko-amerykańskiej. Zapalony podróżnik objechał już prawie cały świat i niejednokrotnie bawił w Rosji.

— **Wiemy z sobą** — opowiada Magil — 22 ton różnych medykamentów i chirurgicznych instrumentów i środków opatrunkowych. Materiały, które przywieźliśmy, starczą w zupełności na wyposażenie szpitala na 2000 rannych.

W Piotrogradzie zabawimy 2—3 dni, a potem pojedziemy do jednego z miast, wskazanego nam przez rosyjski „Czerwony Krzyż“.

Sprawozdawca dziennika „Dzień“ wypytywał lekarza o nastrój w Ameryce i o panującą tam opinię o wojnie.

— **Postaram się** — odrzekł dr. Magil — opisać panu więcej lub mniej trafnie nastrój amerykańskiego narodu. Nie wolno mówić o Ameryce lub o jej ludności, jako o jednej całości. Ameryka przedstawia konglomerat narodowościowy. Są u nas całe miasta, jak np. Milwaukee, zamieszkałe mniej więcej przez samych Niemców. Jedno mogę panom powiedzieć, że Amerykanie są zasadniczo narodem pokojowym, niepragnącym i wszelkimi siłami unikającym wojny. Ameryka łaknie pokoju i jedynym jej pragnieniem jest, ażeby obecna wojna jaknajrychlej się skończyła.

Bada mnie pan, po czyjej stronie są sympaty Amerykanów. Kto zna dzieje Ameryki, ten pewnie zrozumie, że sympatyje nasze nie mogą być po stronie Niemiec i Austro-Węgier. Niemcy — jak się zdaje — nie mogą się mylić co do nastroju opinii publicznej w Ameryce. Jeszcze długo przed wojną agenci niemieccy zaczęli werbować na rzecz ojczyzny nasze sympatyje. Nie zaniechali oni w tym celu żadnego środka. Liczne wlokące do ostatniego czasu marny żywot, amerykańskie gazety wyrażają obecnie wszystkie siły, ażeby bronić niemieckich interesów, ale dzisiejsi Amerykanie znają cenę przekupnej prasy. Inteligentne warstwy ludności większych amerykańskich miast nie dają się tem otumaniać. Niezawisła część naszej prasy utrzymuje nas ustawicznie w świadomości wszystkich wydarzeń, rozgrywających się na teatrach wojennych działań. Wśród tych stosunków Amerykanie więcej niż inne narody są poinformowani; z każdym dniem przekonujemy się o tem, iż położenie Niemiec i Austro-Węgier się pogarsza.

Powtarzam, że Amerykanie przestrzegają surowo neutralności i życzą sobie tylko jaknajszybszego zawarcia pokoju. Dobrze wiemy, kto był winowajcą tej wojny, kto się do niej przygotowywał przez wiele lat. O niemieckim cesarzu Wilhelmie już dawno u nas wyrobiło się stanowcze zdanie.

Bardzo też jestem rad, że mnie przypada honor niesienia pomocy rannym żołnierzom rosyjskim. Serca amerykańskiego narodu od dawna skłaniają się do przepięknej Francji i jej potężnej sojuszniczki Rosji.

## Raz maty rodyła...

W Kutnie stał oddział kozacki, nagle rozeszła się pogłoska, że wojska niemieckie zajęły Włocławek i mają zamiar opancerzonym pociągiem przewozić oddział swój dalej.

Wtedy jednemu z oficerów kozackich przyszła do głowy szalona myśl: wziąć lokomotywę, puścić ją całą parą naprzód, i zbliżywszy się do pociągu niemieckiego, jeżeli się uda, wyskoczyć przed samą katastrofą.

Jako towarzysza w tem szalonym przedsięwzięciu znalazł jeszcze jednego oficera, a z pośród kozaków, wziętych z rezerwy, zgłosił się były maszynista, także z zamiarem uczestniczenia.

Naczelnik stacji próbował wszelkimi sposobami odwieść ich od tego zamiaru, przedstawiając, że idą na niechybną śmierć, ale wszelkie jego tłumaczenia były daremne. Widząc to, zaznaczył tylko, że pod Włocławkiem jest miejsce, gdzie można, zmniejszwszy trochę chyżość, wyskoczyć z nadzieją zachowania życia.

— **A jakby to można, panie** — przerwał nagle kozak-maszynista — tak wyskoczyć, żeby nogi tylko połamać. Ręk szkoda, a noga — pocóż, skoro nagrodę potem dostanę!

Na wskazanem przez naczelnika stacji miejscu, zatrzymać ruchu mknącej jak błyskawica lokomotywy nie zdołali i dążyli prosto do Włocławka.

Uratowali się tylko dlatego, że — jak to często teraz bywa — pogłoska wyprzedziła fakt: Niemców w Włocławku jeszcze nie było.

## Udział 8.000 Anglików w obronie Antwerpii.

Komunikat ministerstwa spraw zagranicznych w Londynie z dnia 10 października n. st.

Londyn. Na prośbę rządu angielskiego, minister marynarki udzielił następujących informacji: „Brygada piechoty morskiej oraz dwie brygady floty, wzmocnione oddziałem marynarzy królewskich pod dowództwem generała Davisa, zostały wysłane przez rząd królewski dla wzięcia udziału w obronie Antwerpii przeciwko atakom, dokonanym w ubiegłym tygodniu.

## ODWRÓT.

Do poniedziałku armia belgijska i brygada piechoty morskiej broniły skutecznie linii rzeki Nethy; we wtorek jednak z rana, wojska belgijskie, znajdujące się na prawem skrzydle piechoty morskiej, wskutek gwałtownego ataku niemieckiego, dokonanego pod osłoną potężnej artylerii, zmuszone były do odwrotu. Wskutek tego akcja obronna przeniesiona została a wewnętrzną linię fortów, pomiędzy którymi interwale były mocno ufortyfikowane.

## BOMBARDOWANIE.

Oddane terytorium dało przeciwnikowi możność ustawić baterie dla bombardowania miasta. Linia wewnętrzna obrony była utrzymywana w ciągu środy i czwartku, podczas gdy miasto było bezlitośnie bombardowane. Zachowanie się królewskiej piechoty morskiej oraz brygady morskiej zasługuje na najwyższą pochwałę, co znamienne jest dla oddziałów tak niedawno sformowanych.

## STRATY.

Dzięki osłonie okopów, straty, pomimo wielkiej siły ognia, wynoszą prawdopodobnie mniej, niż 300 żołnierzy na ogólną ilość 8.000 ludzi. Obrona mogła być przedłużona jeszcze na czas jakiś, nie tyle jednak, by doczekać się nadejścia odpowiednich posiłków bez ujemny dla głównej sytuacji strategicznej.

Nieprzyjaciel począł również w czwartek nacierać energicznie na linię komunikacyjną w pobliżu Lokeren.

## OPUSZCZENIE MIASTA.

Wojska belgijskie, broniące tego punktu walczyły z wielką zaciekłością, lecz wskutek przeważających sił, zmuszone były cofać się stopniowo. Z wymienionych wyżej okoliczności władze wojenne belgijskie i angielskie postanowiły ewakuować miasto. Anglicy zaproponowali osłonę odwrotu jednakże, generał Deguise wyraził życzenie, aby Anglicy opuścili miasto przed ostatnią dywizją armii belgijskiej.

## ODCIĘCIE, ROZBROJENIE 2.000.

Po długotrwałym marszu nocnym, trzy brygady floty wsiadły w Saint-Gilles do pociągów; dwie z nich przybyły szczęśliwie do Ostendy, z niedostatecznie wyjaśnionych dotąd przyczyn, większa część pierwszej brygady floty była odcięta w kierunku północnym od Sokeren; 2.000 oficerów i żołnierzy przekroczyło terytorium holenderskie w pobliżu Hulst, gdzie, zgodnie z prawem o neutralności, złożyło broń.

## WYWIEZIENIE ARTYLERYI.

Odwrot armii belgijskiej wykonany został pomyślnie. Ciężkie działa morskie i pociągi opancerzone zostały wywiezione w całości.

Morski park lotniczy, dokonawszy napadu na Dusseldorf i Kolonję, donosi już o szczęśliwym

powrocie do bazy, bronionej przez wozy opancerzone. Dalszy odwrót od Gandawy dywizji floty oraz armii belgijskiej, osłaniany jest silnymi posiłkami angielskimi.

Wielka ilość spokojnych mieszkańców Antwerpii ucieka tysiącami na zachód ze zburzonego i płonącego miasta.

## Miejski opał.

Program rozwózki drzewa opałowego na sobotę 17. października.

I tura o godzinie 8 rano:

Wozy Nr.: 4 ul. Rappaporta, 5 ul. Serbska, 7 ul. Stryjska, 8 ul. Poniatowskiego, 9 ul. Leśna, 10 ul. Śniadecka, 11 ul. Starotandetna, 12 ul. Dominikańska.

II tura o godz. 12 w południe:

Wozy Nr.: 4 ul. Piesza, 5 ul. Św. Piotra, 7 ul. Podlewskiego, 8 ul. Podwale, 9 ul. Polna, 10 ul. Obwodowa, 11 ul. Obozowa, 12 ul. Modrzejskiej.

## Drobne ogłoszenia.

**K**oncesjonowane Biuro tłumaczeń przy pl. Akademickim 1, przyjmuje tłumaczenia na języki obce i odwrotnie. Biuro podejmuje się także pisania podań i korespondencji kupieckiej w jęz. rosyjskim, od godziny 10—1 i od 3—5.

**C**zeladnik krawiecki męski izrael. będący bez zajęcia, znajdzie chwilowe zatrudnienie w domu. — Zgłoszenia natychmiast: M. Kaiser, ul. Trauguta 1. 10, I. piętro.

## Od Wydawnictwa.

Zwracamy uwagę Przyjaciół pisma, iż zbliża się okres dni jesiennych, zimnych i słotnych, kiedy kolportaż uliczny będzie utrudniony, a nawet uniemożliwiony.

Kto więc chce mieć w domu „Gazetę Wieczorną“, kto chce mieć najświeższe, ściśle i interesujące wiadomości, ten powinien zaraz uiścić prenumeratę na nasze pismo w Administracji przy ul. Sokoła 1. 4.

Cena prenumeraty wynosi za miesiąc październik tylko 1 K 50 h, a z odnośzeniem do domu tylko 1 K 80 h.



# Gafota

Galiczyjska mechaniczna  
Fabryka obuwia T. A.  
we Lwowie

Wyrabia OBUWIE tylko doborowe  
DLA PAŃ, PANÓW i DZIECI

SKŁADY:

Rynek 1. 30

(obok handlu J. A. Baczewskiego)

i plac Maryacki,

róg ulicy Kopernika.

2890



# Drukarnia Polska

„Kurjera Lwowskiego“

Lwów, Chorążczyzna 31. Telef. 1512.

zaopatrzona w najnowsze kroje pism, maszyny do składania syst. „Linotype“, maszyny rotacyjne i pospieszne, wykonuje dzieła, broszury, prospekty, druki bankowe i kupieckie, tabele, cenniki, afisze, gazety i t. p. .: Druki barwne-

ARKADYUSZ AWERCZENKO.

## POLITYKA WSCHODU.

Minister turecki spytał drugiego ministra tureckiego:

- Wszystko wykonano?
- Wszystko.
- Okrety francuskie zatrzymywano?
- Zatrzymywano.
- I rewidowano?
- Ma się rozumieć. Jak Pan kazał.
- I odebrano im wszystkie zapasy?
- A cóż, mieliśmy żalować tych zapasów?
- Czyniono trudności komendantowi?
- Naturalnie.
- Ambasador ich zgłaszał protest?
- Ma się rozumieć. Zgłaszał.
- A Pan co na to?
- A ja mrugnąłem, roześmiałem się i uciekłem.
- Wspaniale. A okrety angielskie zatrzymywano?
- Jak Pan rozkazał.
- Przeszukiwali?
- Jeszcze jak! Żywej duszy nie zostawili.
- Odebrali wszystkie zapasy?
- Nawet pieniądze.
- A komendzie...
- Robili trudności. Ma się rozumieć. Wszystko jak było nakazane.

Minister zadowolony zatarł ręce.

- Doskonale. Nie może być lepiej. To znaczy, że wypowiedzieli wojnę?
- Kto?
- Przecież oni?
- Nic podobnego. Nikt nie wypowiedział wojny
- Za pozwoleniem... Przecież Pan... ich okre-

ty zatrzymywał?

- Zatrzymywałem.
- Szykanował je Pan. Obszukiwał? Zapasy odbierał?
- Szykanowałem. Obszukiwałem. Zapasy odbierałem.
- Więc to znaczy, że wojna wypowiedziana?
- Przez kogo?
- Przez nich-!!
- Bynajmniej.
- Tfu!! Dlaczegoż oni nie wypowiadają wojny?!

— Widocznie nie chcą.

— Jakto nie chcą? Pan zatrzymywał okrety?

— Nudzi mnie pan swymi okretami!! Tak, tak: myśmy ich okrety zatrzymywali, przeszukiwali, konfiskowali, a oni nam wojny nie wypowiadają. Rozumie pan? Nie chcą i nie wypowiadają!

— Jakimże prawem nie wypowiadają wojny?!

Przecież pan okrety...

— Tak! tak! Wszystko: i zatrzymał, i przeszkadzał i szykanował — a oni pomimo to wojny nie wypowiadają!

— U, do diabła, co za głupie położenie!! Nie wiem, co teraz zrobić?!

— Bardzo prosta rzecz: wypowiedzieć im wojnę!

— My? Turcyja?

— Tak!

— Pan zwaryował! W żaden sposób tego uczynić nie możemy. Niech Pan zrozumie, że jeżeli całą awanturę zaczniemy my to — na nas muzułmanie całego świata będą plułi. Ale gdy nam wypowiedzą wojnę — wszyscy powstaną w naszej obronie i wybuchnie wojna święta wszystkich muzułmanów przeciwko gajrom.

— Trzeba było tak od razu mówić. Przecież jest wspaniale wyjście!

— ?!?

— Zniesienie kapitulacji.

— Drogi mój! To idea! Salam Alejkum?

— Szaftaj baftaj — nie trzeba!

— Otrzymał Pan?

— Co?

— Wypowiedzenie wojny od państw sojuszniczych.

— Nie, nie otrzymaliśmy.

— Tfu! Przecież Pan kapitulację zniósł?

— Tydzień temu.

— Nikogo się nie pytając?

— Nikogo.

— A poczty zagraniczne Pan zniósł?

— W zupełności.

— Więc? To znaczy, że notę z wypowiedzeniem wojny powinien Pan być otrzymać?!

— Nie dostałem.

— Dyabli mogą człowieka wziąć z takimi sprawami! Wie Pan co? Zamknąć cieśniny.

— Co — zamknąć cieśniny? Ale, przecież, według umowy nie mamy prawa?!

— Właśnie bardzo dobrze, że nie mamy prawa. Sojusznicy obrażą się i wypowiedzą nam wojnę.

— Ale, przecież, wtedy powód będzie z naszej strony?

— Nic podobnego. Powiemy, że wojnę wypowiedzieli oni, a myśmy, na przykład, zamknęli cieśniny przez nierwę, i że nawet gotowiśmy przeprosić.

— He — he... Sprytna z Pana sztuka!

— Turkiem jestem.

— Wie Pan nowinę? Francusko-angielska eskadra ostrzeliwała nasze brzegi.

— Cudownie! Osiągnęliśmy nareszcie swoje. Znaczy się, wojna wypowiedziana?

— Przez kogo?

(C. d. n.)